

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznik z przesyłką pocztową 6.— zł., z odroczeniem do domu 5.— zł., dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracyjnych pismo nie jest zobowiązane do przysyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45. Godziny przyjęć Redakcji: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-iej do godz. 15-iej. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za wiersz milimetrowy w czasie ogłoszeniowej 34 gr. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłusty druk, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscach specjalnie wskazywanych — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czeki: Warszawa Nr 636, Emisjensbank, Oddział w Częstochowie, K. E. O. w Częstochowie.

Nr 58

Częstochowa, wtorek dnia 11 marca 1941 r.

Rok III (XXXVII)

Atak na Londyn w nocy na niedzielę

Fale niemieckich samolotów powtarzały się sześciokrotnie — Spadło wiele setek bomb różnego rodzaju i kalibru — Nalot przypominał jesienne ataki

Kancelarz Hitler u Feldmarszałka Keitla

Gratulacje z powodu jubileuszu 40-lecia służby wojskowej

Berchtesgaden, 10 marca. — Kancelarz Hitler jako wódz Rzeszy i naczelny dowódca sił zbrojnych złożył w ub. niedzielę wizytę generałowi-feldmarszałkowi Keitelowi, wyrażając mu osobiste gratulacje z powodu jego 40-letniej służby wojskowej. Przy tej okazji Kancelarz Hitler wręczył feldmarszałkowi Keitelowi swoją podobiznę z dedykacją, zredagowaną w niezwykle serdecznym tonie.

KONFERENCJA POKOJOWA W TOKIO

Syjam przyjął propozycję arbitrażowe Japonii

Tokio, 10 marca. — Na konferencji pokojowej w Tokio przyjechała delegacja Syjamu propozycję arbitrażowe wysunęte przez Japonię. Odpowiedź Francji, która w zasadniczych punktach wyraża swą zgodę na propozycję japońską, spodziewana jest w ciągu niedzieli. Należy się liczyć z możliwością podpisania układu w ciągu niedzieli, lub najdalej poniedziałku.

Donovan u de Valery

Podróż „wesolego” pułkownika do Irlandii

Genewa, 10 marca. — Jak się z Dublinu dowiaduje agencja „Reutera”, w sobotę przybył samolotem z Londynu płk. Donovan, wysłannik prez. Roosevelta do Europy. Na powitanie Donovana udał się delegat irlandzkiego ministerstwa spraw zagranicznych, po czym udał się on do prez. de Valery, z którym odbył godzinną rozmowę. Po tej konferencji de Valera podejmował gościa śniadaniem, w którym m. in. udział wzięli kardynał Mac Rory. Donovan udał się następnie samolotem do Londynu.

UROCZYSTOŚCI W WIEDNIU

Otwarcie wiedeńskich targów wiosennych, na r. 1941

Wiedeń, 10 marca. — W niedzielę dokonano otwarcia wiedeńskich targów wiosennych na rok 1941, które przez tydzień nadadzą swoje piętno całemu wewnętrznemu wyglądowi tego naddunajskiego miasta. Uroczystość otwarcia Targów odbyła się w sali Donu Koncertowego. Po przemówieniu kierownika niemieckiej organizacji pracy dra Leya, namiestnik Wiednia Baldur v. Schirach ogłosił Targi Wiedeńskie jako otwarte.

POWIEKSZAJĄ TONAZ

Amerykańska marynarka odkupuje statki motorowe z rąk prywatnych

Nowy Jork, 10 marca. — „New York Herald Tribune” donosi, że amerykańskie związkowe władze marynarki podjęły rokowania celem odkupienia statków motorowych, sprzedanych w listopadzie ub. roku towarzystwu prywatnemu „American Pioneer Service” po tej samej cenie.

Nowy Jork, 10 marca. — Według doniesienia amerykańskiej agencji „Associated Press”, lotnictwo niemieckie dokonało w nocy z soboty na niedzielę niezwykle potężnego ataku powietrznego na Londyn. Samoloty nieprzyjacielskie nadleciały na miasto falami, powtarzającymi się 6 do 7 razy. W sobotę wieczorem, wkrótce po ogłoszeniu alarmu przeciwlotniczego, ciężka artyleria przeciwlotnicza rozpoczęła swą akcję, a równocześnie zrzucono na jedną z dzielnic stolicy brytyjskiej setki bomb kruszających ciężkiego kalibru. Atak ten pod względem swej gwałtowności przypominał olbrzymie błyskawiczne ataki z ubiegłej jesieni.

Również agencja „United Press” nazywa ten atak niezwykle gwałtownym podkreślając, że siła ognia artylerii przeciwlotniczej była największą od szeregu miesięcy. Dalsze samoloty niemieckie operowały nad wybrzeżem południowym i nad wschodnią częścią Anglii środkowej. Również zaatakowano jedno z miast na wschodnim wybrzeżu.

W związku z tym atakiem komunikuje brytyjska służba informacyjna, że tuż po nastaniu ciemności zarządzono w Londynie alarm przeciwlotniczy, a bomby zrzucono także na teren hrabstw otaczających Londyn oraz w południowych i południowo-wschodnich częściach kraju. Szereg budynków uległ zniszczeniu lub uszkodzeniu. Na Londyn zrzucono nadto pewną ilość bomb zapalających.

PIORUN UDERZYŁ W KATEDRĘ Górna część wieży przepięknej katedry w Bazas (Francja, dep. Gironde) zniszczona

Paryż, 10 marca. — W czasie gwałtownej burzy piorun uderzył w słynną katedrę w Bazas w departamencie Gironde i strząsnął górną część wieży. Wielkie masy kamieni zwały się na ziemię. Główna katedra jest zagrożona zawaleniem. Katedra w Bazas jest najstarszym i najpiękniejszym zabytkiem architektonicznym romańskiego stylu we Francji.

Posiedzenie Rady Ministrów Rumunii

Sprawozdanie gen. Antonescu z podróży do Niemiec — Poza tym referowano o reorganizacji państwa oraz o wizycie gen. Potopceanu w Berlinie i w Lipsku

Bukareszt, 10 marca. — We czwartek i w piątek odbywało się posiedzenie rady ministrów, w którym pod przewodnictwem szefa państwa, gen. Antonescu brali udział wszyscy członkowie rządu.

W urzędowym komunikacie o tym posiedzeniu rządu podano do wiadomości, że gen. Antonescu złożył sprawozdanie o swoich rozmowach odbytych z marszałkiem Rzeszy Goeringiem w Wiedniu. Minister stanu Michael Antonescu referował w sprawie planowanej reorganizacji państwa, zaś minister gospodarstwa gen. Potopceanu o swej wizycie w Berlinie, gdzie nawiązał kontakt z przedstawicielami

rządu niemieckiego oraz o swoim pobycie na Targach Wzorkowych w Lipsku.

PO PLEBISCYCIE

Gratulacje króla Michała dla generała Antonescu

Bukareszt, 10 marca. — Publikują tu następującą depeszę króla Michała do gen. Antonescu:

„Składam panu serdeczne gratulacje z powodu pełnego zwycięstwa, jakim darzy Panu naród rumuński, co znalazło swój wyraz w plebiscycie, oraz z powodu odważnego, z jakim to zwycięstwo zostało wyrażone. Moim sercem i moimi myślami tobie zawsze przy moim narodzie i przy Panu.”



Gen. Antonescu rozmawia z Marszałkiem Rzeszy w salach wiedeńskiego zamku „Belvedere”

(Zdjęcie z podróży gen. Antonescu do Niemiec)

Strzały w Warszawie

Częstochowa, 10 marca.

Z końcem ubiegłego tygodnia został dokonany niekiedy mord na osobie znanego aktora filmowego i kierownika Teatru Miasta Warszawy, Igo Szyma, w jego mieszkaniu. Sym jest zabity. Urzędowo podane zostało do wiadomości, że czynu tego dokonała osoba narodowości polskiej. W związku z przestępstwem, władze wydały szereg ostrzeżeń zarządzeń. Między innymi zostali wzięci zakładnicy, którym grozi rozstrzelanie, o ile morderca nie zostanie odnaleziony.

Czyn, dokonany w Warszawie, jest godny nie tylko głębokiego żalu ze strony Polaków, lecz także potępienia z całą stanowczością. Wiemy przecież, że jesteśmy dopiero półtora roku po wojnie. Zwycięzca stoi w naszym kraju. Przedstawia się nam jako wróg! — Jeśli się dobrze namyśli, odpowiedź brzmi: — nie! W przeciwnieństwie do tych, co nas opuścili, dba o porządek w kraju i zaopatrzenie ludności. Swoje urzędy i urzędników osadził w kraju, którzy z nieznana dotychczas u nas pierwszą pomocą swego rodzaju tam pozostają i organizują odbudowę. Armia bezrobotnych znikła. Jeżeli nasi rolnicy i robotnicy nie znajdują pracy w kraju, zostają przydzieleni do niej w Niemczech. Podobnie nasi jeńcy wojenni opuścili obozy i otrzymali przynależną im zarobek pracę. I to dzięki się, pomimo, że wojna w Europie nie jest dotychczas ukończona, zwycięzca, który nas pokonał, na innych frontach kontynuuje jeszcze walkę.

Nie tylko szare masy robotników otrzymały znów pracę. Zajęcie znaleźli także nasi artyści. Znowu czynne są teatry. W kawiarniach i w kabaretach znajdujemy rozrywkę w od dawna ulubionych przez nas produkcjach naszych artystów i artystek. Jak rozumieć wobec tych okoliczności morderstwo, dokonane w Warszawie! Nie mógł być rosządnym Polakiem ten, który wdarł się do mieszkania Igo Szyma i zastrzelił go. To mógł być tylko jeden z nieodpowiedzialnych elementów, którym spokój kraju i ludności nie odpowiada i które za wszelką cenę pragną znów wzniecić tutaj zamieszki, bez oglądania się na skutki tego. Rozsądny Polak trzyma się z daleka od tych elementów.

Powinniśmy tylko zwrócić sobie i mieć nadzieję, że zbrodnia, dokonana w Warszawie, nie pociągnie za sobą zbyt ciężkich dla nas skutków i że mordercy — bowiem czyn dokonany był morderstwem, a nie jakimś narodowym bohaterstwem — znajdą się w ręku sądowniczym, zanim dalsza cenna krew zostanie przelana. Oby wydarzenie w Warszawie było dla nas skutecznym ostrzeżeniem na przyszłość, ponieważ czynny takie mogą łatwo pociągnąć za sobą silne pogorszenie się naszego położenia.

Tak, przeżyliśmy bowiem już ten okres, w którym klika podległych wojennych wciągnęła nas do walki. Popłynęła krew tysięcy poległych w tej walce ojców i braci, krew zupełnie niepotrzebnie przelana. Był niezliczonej masy rodzin został zniszczony. Dziś musimy znów zaczynać od podstaw, na no-

wo i odbudować to, co zostało zniszczone. Przy czym nasz przeciwnik wojenny stoi po naszej stronie i służy nam radą i środkami nam potrzebnymi. Nie powinniśmy zapominać, że ma on niezbyt wiele powodów do udzielania nam pomocy. Przynajmniej mógłby on nam dać odczuć skutki zbrodni, dokonanych podczas zamieszek wojennych na Niemczech w Polsce. Tego jednak nie uczynił. Z tego widzimy, że kraj nasz opanował rycerski zwycięzca i że Niemcy obchodzą się lepiej z narodem pokonanym, jak doświadczaliśmy tego z poprzedniej wojny i czego na przykład mogliśmy się spodziewać od Anglików. Fakt, że Anglicy zarekwirowali okręty, które wiozły z Ameryki żywność dla naszej głodnej ludności, jest wystarczającym dowodem, że sposób myślenia Anglików aż do dnia dzisiejszego nie uległ zmianie.

DONIESIENIE REUTERA

Zatopienie brytyjskiego kontrtorpedowca „Dainty“

San Sebastian, 10 marca. — Jak donosi Reuter, brytyjska admiralicia wydała komunikat, stwierdzający, że kontrtorpedowiec „Dainty“ został zatopiony.

Kontrtorpedowiec „Dainty“ zbudowany w r. 1932 posiadał 1375 br. t. wyporności, załoga jego liczyła 145 ludzi.

Berlin, 10 marca. — W związku z zatopieniem angielskiego kontrtorpedowca „Dainty“ komunikują co następuje: Z ośmiu jednostek klasy kontrtorpedowców do których należała „Dainty“, w ciągu o-

beonej wojny zniszczono pięć. Oprócz „Dainty“ są to kontrtorpedowki „Delight“, „Daring“, „Diana“ i „Duchessa“. — „Dainty“ była dużym kontrtorpedowcem pojemności 1375 brt. i posiadała szybkość 35,5 węzłów. Uzbrojona była w 4 działa 12 cm., silną artylerię przeciwlotniczą i ośmiem wyrzutni torped. Załoga składała się ze 145 ludzi, którzy w większej części zatoneli wraz z okrętem. Angielska admiralicia w wydawnym przez siebie komunikacie doniosła o zawiadomieniu członków rodzin załogi, jednak nie wydała żadnej listy uratowanych.

OPINIA ANGIELSKIEGO OFICERA

„Włosi walczą lepiej, niż powszechnie przypuszczano“

Londyn, 10 marca. — Pewien wyższy oficer brytyjskich oddziałów pancernych, który ostatnio powrócił do Londynu oświadczył, że nie jest słuszną opinią, jakoby wojska włoskie w Libii stawały słabszy opór oddziałom brytyjskim, przy czym dodał: „Włosi walczą lepiej niż się to powszechnie przypuszcza. Niestety większa część ich piechoty była uzbrojona tylko w karabiny. Dowodzi to wielkiej odwagi, jeżeli ktoś tak uzbrojony broni się przeciwko tankom. Nie wiele znam takich piechurów, bez względu na przynależność państwa, którzy by się na coś takiego odważyli. Małe włoskie tanki były się w Benghasi bardzo dzielne“. Oficer chwalił wojska libijskie specjalnie zaś oddziały walczące w Sid el Barrani.

Niemieckie ścigacze zatopiły 8 statków

Berlin, 10 marca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje: „Przy korzystnej pogodzie ruchy wojsk niemieckich, wkraczających do Bułgarii, odbywały się w dalszym ciągu, zgodnie z rozkazami. Jedną z łodzi podwodnych zameldowała o zatopieniu pięciu uzbrojonych nieprzyjacielskich okrętów handlowych, łącznej poj. 33 000 brt., płynących w transporcie morskim pod silnym konwojem. Niemieckie ścigacze w czasie akcji wypadły przeciw angielskiemu wybrzeżu południowo-wschodniemu zaatakowały silnie strzeżone transporty konwojowane i pomimo gwałtownej obrony zniszczyły dwa brytyjskie kontrtorpedowce i sześć uzbrojonych okrętów handlowych, o łącznej poj. 28 400 brt., w tym dwa wielkie parowce-cysterny. Niemieckie eskadry samolotów bojowych i bojowych maszyn nurkowych zaatakowały również wczoraj bardzo skutecznie obiekty wojskowe na wyspie Malcie. W pewnym magazynie torped powstał silny pożar wskutek celnego trafienia bombą ciężkiego kalibru. Myśliwce niemieckie straciły nad atakowanym obszarem jeden nieprzyjacielski samolot myśliwski oraz jeden bombowiec, a w toku ataku w niskim locie zestrzeliły jeden hydroplan typu „Sunderland“, który spadł pionem. Samoloty, odbywające zbrojne loty wywiadowe nad Morzem Północnym, zatopiły jeden okręt handlowy, pojemn. około 1 200 brt. i ciężko uszkodziły trzy dalsze statki. Pojedyncze niemieckie samoloty bombowe dokonywały wczoraj ataków na lotniska w Anglii południowej i środkowej. W hangarach i schronach wyrządzono silne спустoszenia. Podczas śmiałych ataków w locie zniszonym na pewną ważną fabrykę przemysłu zbrojeniowego koło Newark uzyskano kilka celnych trafień w obiekty fabryczne. W czasie ataku na inną fabrykę przemysłu zbrojeniowego w pobliżu Bristolu trafiono celnie bombami hale fabryczne oraz inne obiekty. Samoloty nieprzyjacielskie ani w dzień, ani w nocy nie dokonywały nalotów na terytorium Rzeczy. W czasie ataków na fabrykę przemysłu zbrojeniowego koło Newark wyróżniły się szczególnie załogi dwóch samolotów bojowych, mianowicie: 1) Nadporučnik Knauth, st. feldfelbel Schumm, st. feldfelbel Hell, st. feldfelbel Moeller i podoficer Berger oraz 2) porucznik Rauldolph, por. Hetzmaacher, podoficer Groeper i podoficer Haan.“

Odparte ataki na Giarabub

Rzym, 10 marca. — Włoski komunikat wojenny z soboty, dnia 8 marca brzmi następująco: Działające na froncie greckim nasze lotnictwo obrzuciło bombami kruszycami i rozpryskowymi obozy wojsk nieprzyjacielskich, koncentracje wojskowe oraz pozycje obronne, ostrzeliwując je ponadto ogniem karabinów maszynowych. Na terenie Afryki Północnej nieprzyjacieli powtórnie zaatakowali Giarabub. Atak ten przyjęto i odparto. Nasze samoloty skutecznie bombardowały port w Benghasi, pewną bazę lotniczą oraz jedną z nieprzyjacielskich kolumn samochodowych. Na terenie Afryki Wschodniej dokonały nieprzyjacielskie samoloty ataku na jedną z miejscowości Erytrei, nie wyrządzając jednak żadnych szkód. Myśliwskie samoloty niemieckiego korpusu lotniczego, dokonując przelotu nad Maltą, stoczyły walkę powietrzną z nieprzyjacielskim lotnictwem, przy czym zestrzeliły jeden aparat typu „Hurricane“ oraz jeden typu „Blenheim“, jak również spowodowały w locie nurkowym pożar wodnopłatowca typu „Sunderland“, ostrzeliwując go z karabinów maszynowych. W rejonie Morza Śródziemnego poszedł na dno statek wojenny średniego tonażu, przy czym nie zdołano ustalić przyczyny jego zatonięcia. Większość załogi tego okrętu zdołała się uratować.

Oficjalny komunikat o ataku na Londyn

Berlin, 10 marca. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikowała w niedzielę dnia 9 marca: — „Łodzie podwodne zameldowały o zatopieniu 18 000 brt. nieprzyjacielskiego tonażu handlowego. Ubiegłej nocy miał miejsce niezwykle silny atak większych jednostek lotnictwa bojowego na urządzenia portowe i doki Londynu. Kilka większych oraz liczne mniejsze pożary i eksplozje pozwoliły stwierdzić skuteczność ataków. Dalsze skuteczne ataki kierowały się na lotniska leżące na północ od Londynu, na wybrzeżu wschodnim Szkocji oraz na wyspach Orkney.“

Pociągi bombowe spowodowały zniszczenie hangarów i schronów. Ponadto kilka celnych pocisków spadło na urządzenia portowe w Portsmouth. Lotnictwo spowodowało zatopienie brytyjskiego handlowego statku pojemności 10 tys. brt. płynącego w konwoju przez kanał św. Jerzego. Po eksplozji celnego pocisku na pokładzie, statek ten zatonął w ciągu kilku minut. W toku ataków wykonanych na dwa transporty konwojowane na Atlantyku oraz u południowo-wschodniego wybrzeża Anglii dwa wielkie statki handlowe zostały trafione celnymi pociskami bombowymi a następnie przechyliły się na bok. Niemieckie samoloty bojowe operujące nad Cyrenaiką obrzuciły bombami brytyjskie wozy pancerne, jadące w okolicy na wyschod od miejscowości Alen el Gad. Nieprzyjacielskie lotnictwo obrzuciło bombami tereny okupowane, nie wyrządzając godnych wzmianki szkód. W związku z podanymi we wczorajszym komunikacie wojennym sukcesami ścigaczy wyróżniły się zwłaszcza ścigacze pozostające pod rozkazami kapitana korwety Petersena, kapitana Birnbachera i porucznika marynarki Wuppermanna. W lotach wywiadowczych przed wybrzeżami Anglii południowo-wsch. wyróżniła się załoga jednego z samolotów wywiadowczych w składzie: porucznik Schofer, sierżant Nowakowski, sierżant Rüstig i st. szeregowiec Schubert. W podanym w komunikacie wojennym z dnia 8 marca skutecznym ataku na zakładki przemysłu zbrojeniowego w Bristolu odznaczyła się szczególnie załoga samolotu w składzie: porucznik Lohmann, st. serżant Beckmann, sierżant sztabowy Koester, sierżant Tragesen i st. żołnierz Hey. Załoga powyższa wyróżniła się w szeregu innych lotów nurkowych.“

Skuteczne loty Włochów w Grecji i w Afryce

Rzym, 10 marca. — Włoski komunikat wojenny z niedzieli, dnia 9 marca brzmi następująco: „Nieprzyjacielskie ataki na odcinku 11-ej armii na froncie greckim zostały dzięki naszym kontratakom odparte, przy czym zadano nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Jednostki naszego lotnictwa obrzuciły niezwykle intensywnie bombami oraz ostrzeliwały z karabinów maszynowych nieprzyjacielskie pozycje, baterie artylerii oraz wojska, przy czym osiągnęły celnymi pociskami ważne nieprzyjacielskie bazy obronne. Na terenie Afryki Północnej nasze lotnictwo bombardowało pozycje wojskowe w Benghasi oraz nieprzyjacielską bazę lotniczą na terenie Cyrenajki. Na terenie Afryki Wschodniej jednemu z naszych oddziałów udało się zaatakować i rozproszyć nieprzyjacielski oddział detaszowany, operujący w okolicy odcinka Keren. Na odcinku somalijskim nasze samoloty bombardowały brytyjskie samochody i wozy pancerne. Nieprzyjacielskie samoloty bombardowały jedną z miejscowości na terenie Erytrei, jednak nie wyrzadziły żadnych szkód ani strat w ludziach. W dniu 7 marca dokonały samoloty niemieckiego korpusu lotniczego ataku bombowego na wojskowe obiekty na wyspie Malcie.“

Straty Anglii zadane przez Włochów

805 zestrzelonych samolotów brytyjskich, 20 jednostek wojennych i 25 łodzi podwodnych zatopionych

Rzym, 10 marca. — „Giornale d'Italia“ na podstawie danych, zaczerpniętych z włoskich komunikatów wojennych publikuje następujące zestawienie strat Wielkiej Brytanii na morzu i w powietrzu od dnia 11 czerwca 1940 do 5 marca 1941, zadanych wskutek działań włoskich sił zbrojnych: 805 zestrzelonych samolotów, 213 samolotów zniszczonych na ziemi, 99 samolotów zestrzelonych przypuszczalnie, 20 jednostek bojowych nadwodnych zatopionych, 87 uszkodzonych, 14 storpadowanych, 26 łodzi podwodnych zatopionych, 3 uszkodzone, 58 okrętów handlowych zatopionych, 4 uszkodzonych, 7 parowców-cystern zatopionych, 2 storpadowane. Do tego doliczyć jeszcze należy straty francuskie, zadane do chwili zawieszenia broni z Francją, a wynoszące 20 samolotów zestrzelonych i 29 zniszczonych.

NAGRODA DLA DOWÓDCY DYWIZJI „JULIA“

Mario Girotti mianowany generałem dywizji za wspaniałe dowodzenie i dzielność

Rzym, 10 marca. — Komejdański włoskiej dywizji górskiej „Julia“ Mario Girotti, która to jednostka była już wymieniana w komunikatach włoskiej kwatery głównej, został — jak urzędowo komunikują — mianowany generałem dywizji z powodu wykazanych niezwykłych umiejętności dowodzenia oraz męstwa, wykazanego przy okazji przebiegania się przez pierścień wojsk nieprzyjacielskich.

Debata w Senacie USA

Opozycja złożyła dwa nowe wnioski

Przyjęcie małoważnej klauzuli w sprawie ruchów sił lądowych i morskich
Większość rządowa usiłuje przyspieszyć dyskusję w senacie

Waszyngton, 10 marca. — Większość rządowa w senacie amerykańskim usiłuje wszelkimi sposobami przyspieszyć dyskusję nad ustawą o pomocy dla Anglii. W szybkim trybie odrzucono dwa dalsze wnioski opozycji, zmierzające podobnie jak i poprzednie do zakazania użycia wojsk Stanów Zjednoczonych poza obrębem zachodniej półkuli.

Pierwszy z tych wniosków wniesiony został przez niezależnego senatora Norrisa, który domagał się dodania zastrzeżenia, że żadne postanowienie ustawy nie może być tak interpretowane, aby prezydent uważał się za upoważnionego do dawania rozkazu walczenia amerykańskim siłom zbrojnym na obcym terytorium poza obrębem zachodniej półkuli lub posiadłości terytorialnych albo wyspiarskich Stanów Zjednoczonych łącznie z Filipinami. Wniosek ten odrzucono 52 głosami przeciw 39.

Taki sam los spotkał wniosek demokracji Maloneya, w myśl którego członkom amerykańskich sił zbrojnych zakazuje się podróżowania na tereny wojenne określone jako takie przez prezydenta. Również samolotom wojennym i statkom floty Stanów Zjednoczonych wniosek zabrania udawania się na takie tereny. Wniosek odrzucono większością 60 głosów przeciw 30.

Natomiast przyjęto 65 głosami przeciw 24 wniosek demokracji Ellendersa,

wniesiony w imieniu większości rządowej. Wniosek stwierdza, że ustawa o pomocy dla Anglii nie może zmienić obowiązujących postanowień w sprawie ruchów sił wojennych lądowych i morskich. Opozycja zwałała ten wniosek jako bezprzedmiotowy. Inicjator wniosku podkreślił jednak, że w ten sposób będzie dana gwarancja, iż ustawa o pomocy dla Anglii nie będzie wierała pełnomocnictw do organizowania ochrony konwojowej przy przewożeniu morzem materiałów wojennych lub wysyłania wojsk za granicę.

OBSERWACJE Z DALEKIEGO WSCHODU Amerykańskie próby męcenia stosunków na Dalekim Wschodzie

Tokio, 10 marca. — Dziennik „Nichi-Nichi“ oświadcza, że nowe pociągnięcia rządu Stanów Zjednoczonych są równoznaczne z systematycznym męceniem stosunków gospodarczych i finansowych we francuskich Indochinach. Równocześnie mają one na celu przeszkodzenie w rozpoczęciu współpracy gospodarczej pomiędzy Japonią i francuskimi Indochinami. To postępowanie Ameryki ze względu na doniosłość ścisłego zespolenia interesów gospodarczych krajów Dalekiego Wschodu obserwowane jest przez Japonię z największą uwagą.

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Marzec
11
Wtorek

Dziś: Konstantego
Jutro: Grzegorza
Wschód słońca o godz. 7.25
Zachód - 18.56

Z DNIA NA DZIEŃ:

Czterdziestu męczenników jakich —
Czterdzieści dni takich.

Zabezpieczenie zaopatrzenia
w energię elektryczną

Generalny Gubernator wydał rozporządzenie o środkach gospodarki energetycznej, wchodzące w życie z dniem 20 lutego 1941. Według tego rozporządzenia Generalnego Gubernatora, celem zabezpieczenia zaopatrzenia w energię elektryczną, uprawniony jest do regulowania dostarczania stojącej do dyspozycji energii elektrycznej na rzecz konsumentów, według stopnia nagłej potrzeby, udzielania wymaganych w tym celu wskazówek przedsiębiorstwom zaopatrzonym w energię elektryczną, oraz posiadaczom własnych zakładów i zakładów, które w odniesieniu do ich technicznych i gospodarczych stosunków. Rząd Gen. Gub. uprawniony jest ponadto przedsięwziąć lub zarządzić wszelkie środki, które są właściwe dla zabezpieczenia zaopatrzenia w energię ważnych konsumentów, oraz zać rekojmie pełnego wyzyskania istniejących zakładów energii.

Zakładami wytwarzającymi energię w rozumieniu niniejszego rozporządzenia są wszelkie zakłady techniczne i urządzenia, które bezpośrednio służą do wytwarzania przesyłania lub dostarczania energii elektrycznej, albo które na ten cel są przeznaczone. Przedsiębiorstwami zaopatrzonymi w energię w rozumieniu niniejszego rozporządzenia są, bez względu na formy prawne i stosunki własności, wszystkie przedsiębiorstwa i zakłady, które inne zaopatrzają w energię elektryczną, lub zarządzają zakładami tego rodzaju. (Publiczne zaopatrzenie w energię). Zakładami własnymi w rozumieniu niniejszego rozporządzenia są wszelkie przedsiębiorstwa, zakłady i wytwórnie, które zajmują się wyłącznie lub w pierwszym rzędzie wytwarzaniem prądu dla podtrzymania swej produkcji.

Podział sił roboczych, pośrednictwo pracy i porada zawodowa. Rozporządzenie Generalnego Gubernatora z dn. 20 lutego 1941 r. postanawia, że wyłącznie Rząd Generalnego Gubernatorstwa (Wydział Pracy) normuje celowości zagadnień, związanych z pracą, w szczególności rozdział i wymianę sił roboczych, pośrednictwo pracy, poradę zawodową i pośrednictwo miejsc dla terminatorów. Pośrednictwo pracy, poradę zawodową i pośrednictwo miejsc dla terminatorów przeprowadza wyłącznie starosta powiatowy (starosta miejski) — urząd pracy.

Niezawodowe pośrednictwo pracy, poradę zawodową i pośrednictwo miejsc dla terminatorów może Rząd Generalnego Gubernatorstwa na wniosek poruczyć instytucjom poza władzę administracyjną starosty powiatowego wzgl. miejskiego. Ponadto

Rząd Gen. Gubernatorstwa (Wydział Pracy) zezwolił może drogą zarządzenia na zawodowe pośrednictwo pracy dla niektórych zawodów. Poszczególne przedsiębiorstwa, wchodzące po myśli tego w rachubę, zatwierdza terytorialnie właściwy szef danego okręgu.

Zmiany nazw miejscowości w Generalnym Gubernatorstwie tylko po decyzji Rządu. Stosownie do rozporządzenia Generalnego Gubernatora z dnia 20 lutego 1941 r. decyduje o ustalaniu niemieckich nazw miejscowości i zmianie nazw miejscowości w Generalnym Gubernatorstwie wyłącznie Rząd Generalny Gubernatorstwa (Wydział Administracji Wewnętrznej). Decyzja Rządu Generalnego Gubernatorstwa, o ile nie postanowiono inaczej, staje się prawomocną następnego dnia po ukazaniu się jej w „Dzienniku Urzędowym”.

Ostrożnie przy otwieraniu drzwi w lokalach publicznych. Na dworcu w Częstochowie przy wejściu na peronale II klasy miał onegdaj miejsce przykry wypadek, który zakończył się nieszczęśliwie dla niejakiego Karola Wiechowickiego. Oto drzwi, prowadzące do poczekalni dworcowej otwierają się w obrotach kierunkach, przez co stało niemożliwe w ruchu. Wiechowicki przez nieuwagę przytrzymał jedną połowę wyżej wspomnianych drzwi w chwili, gdy pchnięta przez kogoś drugą połowę z impetem uderzyła tak silnie, że doznał on okaleczenia dłoni u prawej ręki. W wypadku tym na szczególną uwagę zasługuje fakt, że rzadko kiedy przy otwieraniu drzwi w miejscach publicznych zwracamy uwagę na innych, wchodzących tuż za nami i odpychamy drzwi z dużą siłą. Najczęściej nie zważa się na to, że za nami wchodzi ktoś

jeszcze, kto nieopatrznie może być silnie pchnięty, a nawet skaleczony, jak to właśnie powyżej miało miejsce. Nie należy zatem lekceważyć tego rodzaju drobnych wypadków, jak widzimy, mogą innych narażać na nieszczęście. Tłumaczenie się w takich wypadkach pospiechem jest równoznaczne z przemianami się do winy.

Niemieckie firmy handlowe. Celem zastąpienia znikającego handlu żydowskiego, oraz aby zapewnić wedle możliwości ludności rolnej zaopatrzenie w artykuły gospodarcze i zapotrzebowania rolnicze, założono w każdym z 49 powiatów Generalnego Gubernatorstwa po jednej niemieckiej firmie handlowej. Do tego celu wybrane zostały takie firmy, które były nastawione na wielostronny program towarowy i które już dotychczas trudniły się sprzedażą wyrobów przemysłowych przy równoczesnym zakupie produktów rolniczych. W powiatach o silnym polskim handlu detalicznym ograniczają się kupcy niemieccy do handlu hurtowego.

Książka na cześć. Nakładem Wydawnictwa Polskiego w Warszawie ukazała się ostatnio broszura p. t. „100 potraw oszczędnościowych doby dzisiejszej”, której autorką jest znana szeroko w świecie kobiecym Elżbieta Kiewarska.

Broszura ta, napisana ze zrozumieniem i wybitną znajomością tematu, uzupełnia, a częściowo nawet i zastępuje obszerne książki kucharskie, nie zawsze dziś aktualne. Odda ona nieocenione usługi naszym gospośkom i tym wszystkim paniom, których najważniejszą, codzienną troską jest zagadnienie — jak przyrządzić tanie a pożywne posiłki dla siebie i swoich bliskich. Broszura podaje — oprócz szeregu przepisów na przyrządzanie taniego poczęstka — przede wszystkim bardzo wiele sposobów na naprawdę oszczędnościowe, dostosowane do najskromniejszego budżetu posiłki główne, gdzie jako części składowe uwzględ-

niiono wyłącznie produkty, znajdujące się obecnie na rynku i dostępne do kupna. Dzięki pomysłowości, barwnej okładce, a także starannemu wykonaniu graficznemu, książka stoi na wysokim poziomie estetycznym.

Upiłi się i zaczęli przechodzić. W ub. środę w godzinach popołudniowych liczni przechodnie ulic św. Augustyna i Pułaskiego byli świadkami awanturowania się dwóch osobników, którzy, będąc w stanie nietrzeźwym, zaczęli przechodzić, oburzając ich różnego rodzaju wyzwiskami i grożąc pobiciem. Kto wie, na czym skończyłoby się to wszystko, gdyby nie przechodzący tamtędy urzędnik policyjny, który wylegitymował obydwu osobników, polecając im natychmiast udać się do domu. Ostry ton policjanta ostudził zapalę awanturników, bowiem w niezwykle „trzeźwej poroze” udali się do swych domów. Obydwaj są mieszkańcami ulicy św. Barbary.

Z PIOTRKOWA

Śmierć 5-letniego chłopca w nurtach rzeki

Przed paroma dniami we wsi Kacprów, gm. Krzyżanów wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dziecka w nurtach rzeki. Z domu rolnika Mikołowskiego Stanisława, wydał się niespostrzeżenie jego 5-letni synek i udał się w niewiadomym kierunku. Kiedy po przeszło godzinie czasu matka chłopca zauważyła jego nieobecność, zapaniekowała zaczęła go poszukiwać. W poszukiwaniach tych zauważyła nad rzeką Łucią, przepływającą 100 mtr. od ich domu, w miejscu, gdzie dawniej była kładka, pływającą na wodzie czapkę swego synka i trepek. Zastrakowana policja przy pomocy mieszkańców wsi na drugi dzień dopiero, po usilnych poszukiwaniach odnalazła zwłoki dziecka.

Zaginął bez wieści...

W dniu 25 lutego b. r. wyszedł z mieszkania swego w wsi Przygłowy, gm. Łęczno 57-letni Wachowski Nikodem i do chwili obecnej nie powrócił. Kiedy Wachowski, który mieszkał samotnie, był bowiem starym kawalerem, po paru dniach nieobecności, nie wrócił do domu, zaniepokani sąsiedzi dał znać policji, która wszczęła poszukiwania, za zaginionym Wachowskim, wedle relacji sąsiadów, któryś z towarzyszy jakiegoś osobnika, zwanego komo do Piotrkowa po zakup skór, zabierając ze sobą około trzydziestu złotych na ten cel. Istnieje uzasadnione podejrzenie, że Wachowski mógł zostać zamordowany i obrabowany.

Chełpi łapówki — dostali areszt

Do mieszkania żyda, Bliuchana, zamieszkałego we wsi Gajkowiec wtargnął w godzinach wieczornych niejaki Gwizdała Marcin w towarzystwie jeszcze jednej osoby. W mieszkaniu Bliuchana spotkali trzech przemytników z paczkami, które chcieli zarekwirować. Kiedy jednak Bliuchan oświadczył, że paczki nie są jego własnością, odstąpił od tego zamiaru, żądając tylko łapówki. Żądanie to postawił tonem kategorycznym: a towarzyszy Gwizdała zagroził żydowi rewolwerem. W tym samym czasie przechodził przez wieś patrol policyjny, który zastał w mieszkaniu Bliuchana wymuszcili i zaaresztował ich.

Rozbudowa akcji ogródków działkowych

Zbliżają się wiosenne roboty na terenie pól

Częstochowa, 10 marca.

Do najważniejszych prac Zarządu Miasta należy niewątpliwie troska o zaprowadzenie miasta w najniezbędniejszą artykule żywnościowe. W programie polityki aprowizacyjnej leży przede wszystkim — poza zapewnieniem codziennych racji żywnościowych — zaopatrzenie ludności miejskiej w świeże jarzyny z wiosną i latem roku przyszłego. W tym celu Wydział Ogródniczy i Plantacji Miejskich wspólnie z Towarzystwem Ogródków Działkowych przystąpił jeszcze pod koniec ub. roku do systematycznej rozbudowy akcji ogródków działkowych, które coraz szerszym pierścieniem poczynają otaczać nasze miasto. Obecnie w dzierżawie jest obszerny teren o powierzchni 35 hektarów, nie licząc ogrodów magistrackich. Teren ten podzielony został na 650 działek o powierzchni 400 m² każda.

Ogródki działkowe znajdują się przy ulicach: Olsztyńskiej, Widnej, Bystrzej, (Ostatni Grosz), Sobieskiego, Mazowieckiej, Kilińskiego i Chłopińskiego. Z powyższego wynika, że zostały one rozrzucone tak, aby wszystkie dzielnice otrzymały dla siebie odpowiednie pola. Dzierżawcami ich są w 90 proc. ludzie niezamożni — robot-

nicy i bezrobotni. Przy przydziale bowiem działek Rada Nadzorcza Tow. Ogródków Działkowych kieruje się stanem gospodarczym, potrzebą, dając słusznie pierwszeństwo rodzinom niezamożnym, które przez otrzymywanie działki uzyskują nie tylko teren dla plantowania produktów żywnościowych, ale również dla działów swojej słońce i świeże powietrze.

Obecnie zbliża się wiosna i nie dłużej na pola wyruszy około 650 rodzin działkowych, którzy z radością wyzyskują pierścienie uroczych i pożytecznych ogródków. Z inicjatywy Rady Nadzorczej w r. bież. wykorzystana będzie każda, najmniejsza nawet pięćdziesiąt. Uprawione zostaną i obsiane nawet dotychczasowe nietytki.

Ponieważ już od połowy marca nastąpi wysiew nasion roślin inspektowych, oraz rozpoczyna się prace wiosenne pod fachowym kierownictwem ratynowanych ogrodników — Rada Nadzorcza Tow. Ogródków Działkowych w Częstochowie podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, by w sprawie odnawiania dzierżaw działek oraz w sprawie zakupu nasion i rozsad zwracali się do przewodniczących rad terenowych najpóźniej do dnia 15 marca r. bież.

Amtliche Bekanntmachung

Betr.: Bewirtschaftung des gewonnenen Neulandes im Warthegebiet bei Bugaj.

Die Wasserwirtschaft im Warthegebiet oberhalb Tschestochau bei Bugaj ist neu geregelt.

Ein vorläufiger wirtschaftlicher Zusammenschluss der Flächen für eine intensive landwirtschaftliche Nutzung ist im Interesse der Volkswirtschaft erforderlich.

In Frage kommen die Gemarkungen: Bugaj, Kreciwik, Kucelin-Laki, Gut Bleszno, Dorf Bleszno, Olschitz. Ein Übersichtsplan der betreffenden Flächen ist in 12—13 Uhr im Wasserwirtschaftsamt, Schleissche Strasse 8, zur Einsichtnahme ausgestellt. Sämtliche Grundbesitzer werden hiermit aufgefordert, zum Ortstermin am 20. März 1941 zu erscheinen.

Treffpunkt: 10.00 Uhr am neuen Betriebssteg in Bugaj an der Warthe. Die Auforderung geschieht mit dem Hinweis, dass ein Nichterscheinen als Zustimmung gilt.

Tschestochau, den 7. März 1941.

Inspekteur: von der Ohe.

Ogłoszenie urzędowe

Dot.: Zagospodarowania nowopozyskanych terenów nad rzeką Wartą w Bugaju. Gospodarka wodna w rejonie rzeki Warty powyżej Częstochowy w okolicy Bugaja została uregulowana.

Tymczasowe gospodarce scalenie gruntów pod intensywną gospodarkę rolną jest w interesie wyższej ludności konieczne.

Chodzi o grunty: wsi: Bugaj, Kreciwik, Kucelin-Laki, Bleszno, mal. Bleszno, Olsztyń. Plan przeglądowy tych gruntów wyłożony jest do wglądu od godz. 12—13 w Zarządzie Gospodarki Wodnej w Częstochowie, ul. Śląska 8.

Wszystkich właścicieli gruntów wzywa się niniejszym do stawienia się na rozprawę ustną na miejscu w dniu 20 marca 1941.

Miejsce zbiórki: Godz. 10-ta przy nowej kładce na Warcie w Bugaju. Zaznacza się, że nieprzysybiecie na rozprawę uważane jest za wyrażenie zgody.

Tschestochau, den 7. März 1941.

Inspekteur: von der Ohe.

Drukarnia „Kuriera Częstochowskiego”

III ALLEJA Nr 52, TELEFON 22-45

przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty, jak:

afisze, ulotki, blankiety, koperty, książki buchalteryjne, bilety wzytwe itp.

Wykonanie szybkie i solidne. — Ceny umiarkowane.

POWOLSKINA
KURIER CZĘSTOCHOWSKI
POZYTEBIENIU CYNIE NATURALI

Rożne
DZIEWCZYNA z Poznania, Pomorskiego, cz. st. przedt. a. w. trzymając, w. Kras. — Lublin. Krak. Przemysł. 20. 0.25

MODNE
paci. brody ar. artystycznej roz. rob. roboty, nade. szty. Hurt i de. tal V. Maryl P. 900

MEBLE niebieska okazja
Sprzedaż: Louis XV pietak o. kas kosztowała 2000 dol. sprzedam za 1.500, ładna nowoczesna. Jestem w. g. 1000, 1.500, 2.000, 2.500, 3.000, 3.500, 4.000, 4.500, 5.000, 5.500, 6.000, 6.500, 7.000, 7.500, 8.000, 8.500, 9.000, 9.500, 10.000, 10.500, 11.000, 11.500, 12.000, 12.500, 13.000, 13.500, 14.000, 14.500, 15.000, 15.500, 16.000, 16.500, 17.000, 17.500, 18.000, 18.500, 19.000, 19.500, 20.000, 20.500, 21.000, 21.500, 22.000, 22.500, 23.000, 23.500, 24.000, 24.500, 25.000, 25.500, 26.000, 26.500, 27.000, 27.500, 28.000, 28.500, 29.000, 29.500, 30.000, 30.500, 31.000, 31.500, 32.000, 32.500, 33.000, 33.500, 34.000, 34.500, 35.000, 35.500, 36.000, 36.500, 37.000, 37.500, 38.000, 38.500, 39.000, 39.500, 40.000, 40.500, 41.000, 41.500, 42.000, 42.500, 43.000, 43.500, 44.000, 44.500, 45.000, 45.500, 46.000, 46.500, 47.000, 47.500, 48.000, 48.500, 49.000, 49.500, 50.000, 50.500, 51.000, 51.500, 52.000, 52.500, 53.000, 53.500, 54.000, 54.500, 55.000, 55.500, 56.000, 56.500, 57.000, 57.500, 58.000, 58.500, 59.000, 59.500, 60.000, 60.500, 61.000, 61.500, 62.000, 62.500, 63.000, 63.500, 64.000, 64.500, 65.000, 65.500, 66.000, 66.500, 67.000, 67.500, 68.000, 68.500, 69.000, 69.500, 70.000, 70.500, 71.000, 71.500, 72.000, 72.500, 73.000, 73.500, 74.000, 74.500, 75.000, 75.500, 76.000, 76.500, 77.000, 77.500, 78.000, 78.500, 79.000, 79.500, 80.000, 80.500, 81.000, 81.500, 82.000, 82.500, 83.000, 83.500, 84.000, 84.500, 85.000, 85.500, 86.000, 86.500, 87.000, 87.500, 88.000, 88.500, 89.000, 89.500, 90.000, 90.500, 91.000, 91.500, 92.000, 92.500, 93.000, 93.500, 94.000, 94.500, 95.000, 95.500, 96.000, 96.500, 97.000, 97.500, 98.000, 98.500, 99.000, 99.500, 100.000, 100.500, 101.000, 101.500, 102.000, 102.500, 103.000, 103.500, 104.000, 104.500, 105.000, 105.500, 106.000, 106.500, 107.000, 107.500, 108.000, 108.500, 109.000, 109.500, 110.000, 110.500, 111.000, 111.500, 112.000, 112.500, 113.000, 113.500, 114.000, 114.500, 115.000, 115.500, 116.000, 116.500, 117.000, 117.500, 118.000, 118.500, 119.000, 119.500, 120.000, 120.500, 121.000, 121.500, 122.000, 122.500, 123.000, 123.500, 124.000, 124.500, 125.000, 125.500, 126.000, 126.500, 127.000, 127.500, 128.000, 128.500, 129.000, 129.500, 130.000, 130.500, 131.000, 131.500, 132.000, 132.500, 133.000, 133.500, 134.000, 134.500, 135.000, 135.500, 136.000, 136.500, 137.000, 137.500, 138.000, 138.500, 139.000, 139.500, 140.000, 140.500, 141.000, 141.500, 142.000, 142.500, 143.000, 143.500, 144.000, 144.500, 145.000, 145.500, 146.000, 146.500, 147.000, 147.500, 148.000, 148.500, 149.000, 149.500, 150.000, 150.500, 151.000, 151.500, 152.000, 152.500, 153.000, 153.500, 154.000, 154.500, 155.000, 155.500, 156.000, 156.500, 157.000, 157.500, 158.000, 158.500, 159.000, 159.500, 160.000, 160.500, 161.000, 161.500, 162.000, 162.500, 163.000, 163.500, 164.000, 164.500, 165.000, 165.500, 166.000, 166.500, 167.000, 167.500, 168.000, 168.500, 169.000, 169.500, 170.000, 170.500, 171.000, 171.500, 172.000, 172.500, 173.000, 173.500, 174.000, 174.500, 175.000, 175.500, 176.000, 176.500, 177.000, 177.500, 178.000, 178.500, 179.000, 179.500, 180.000, 180.500, 181.000, 181.500, 182.000, 182.500, 183.000, 183.500, 184.000, 184.500, 185.000, 185.500, 186.000, 186.500, 187.000, 187.500, 188.000, 188.500, 189.000, 189.500, 190.000, 190.500, 191.000, 191.500, 192.000, 192.500, 193.000, 193.500, 194.000, 194.500, 195.000, 195.500, 196.000, 196.500, 197.000, 197.500, 198.000, 198.500, 199.000, 199.500, 200.000, 200.500, 201.000, 201.500, 202.000, 202.500, 203.000, 203.500, 204.000, 204.500, 205.000, 205.500, 206.000, 206.500, 207.000, 207.500, 208.000, 208.500, 209.000, 209.500, 210.000, 210.500, 211.000, 211.500, 212.000, 212.500, 213.000, 213.500, 214.000, 214.500, 215.000, 215.500, 216.000, 216.500, 217.000, 217.500, 218.000, 218.500, 219.000, 219.500, 220.000, 220.500, 221.000, 221.500, 222.000, 222.500, 223.000, 223.500, 224.000, 224.500, 225.000, 225.500, 226.000, 226.500, 227.000, 227.500, 228.000, 228.500, 229.000, 229.500, 230.000, 230.500, 231.000, 231.500, 232.000, 232.500, 233.000, 233.500, 234.000, 234.500, 235.000, 235.500, 236.000, 236.500, 237.000, 237.500, 238.000, 238.500, 239.000, 239.500, 240.000, 240.500, 241.000, 241.500, 242.000, 242.500, 243.000, 243.500, 244.000, 244.500, 245.000, 245.500, 246.000, 246.500, 247.000, 247.500, 248.000, 248.500, 249.000, 249.500, 250.000, 250.500, 251.000, 251.500, 252.000, 252.500, 253.000, 253.500, 254.000, 254.500, 255.000, 255.500, 256.000, 256.500, 257.000, 257.500, 258.000, 258.500, 259.000, 259.500, 260.000, 260.500, 261.000, 261.500, 262.000, 262.500, 263.000, 263.500, 264.000, 264.500, 265.000, 265.500, 266.000, 266.500, 267.000, 267.500, 268.000, 268.500, 269.000, 269.500, 270.000, 270.500, 271.000, 271.500, 272.000, 272.500, 273.000, 273.500, 274.000, 274.500, 275.000, 275.500, 276.000, 276.500, 277.000, 277.500, 278.000, 278.500, 279.000, 279.500, 280.000, 280.500, 281.000, 281.500, 282.000, 282.500, 283.000, 283.500, 284.000, 284.500, 285.000, 285.500, 286.000, 286.500, 287.000, 287.500, 288.000, 288.500, 289.000, 289.500, 290.000, 290.500, 291.000, 291.500, 292.000, 292.500, 293.000, 293.500, 294.000, 294.500, 295.000, 295.500, 296.000, 296.500, 297.000, 297.500, 298.000, 298.500, 299.000, 299.500, 300.000, 300.500, 301.000, 301.500, 302.000, 302.500, 303.000, 303.500, 304.000, 304.500, 305.000, 305.500, 306.000, 306.500, 307.000, 307.500, 308.000, 308.500, 309.000, 309.500, 310.000, 310.500, 311.000, 311.500, 312.000, 312.500, 313.000, 313.500, 314.000, 314.500, 315.000, 315.500, 316.000, 316.500, 317.000, 317.500, 318.000, 318.500, 319.000, 319.500, 320.000, 320.500, 321.000, 321.500, 322.000, 322.500, 323.000, 323.500, 324.000, 324.500, 325.000, 325.500, 326.000, 326.500, 327.000, 327.500, 328.000, 328.500, 329.000, 329.500, 330.000, 330.500, 331.000, 331.500, 332.000, 332.500, 333.000, 333.500, 334.000, 334.500, 335.000, 335.500, 336.000, 336.500, 337.000, 337.500, 338.000, 338.500, 339.000, 339.500, 340.000, 340.500, 341.000, 341.500, 342.000, 342.500, 343.000, 343.500, 344.000, 344.500, 345.000, 345.500, 346.000, 346.500, 347.000, 347.500, 348.000, 348.500, 349.000, 349.500, 350.000, 350.500, 351.000, 351.500, 352.000, 352.500, 353.000, 353.50

Duże nakłady polskich gazet

Parę słów o wzięciu polskich dzienników — Dzienniki polityczne i informacyjno-lokalne — Czas zrobił swoje! Płscy autorzy i polscy dziennikarze — Reklama stała się dzwignią odbudowy gospodarczej

Kraków, w marcu.

Rzadko zdarza się, aby jakieś wydawnictwo codziennie potrafiło osiągnąć popularność wyrównującą się nakładem 100.000 egzemplarzy. Wydawnictw takich jest niewiele i są to przeważnie dzienniki o ustalonym długolletnim działaniu opini i wzięciu w kołach szerokich rzesz Czytelników. Do unikatów zaś należą wypadki, aby jakiś dziennik lub wydawnictwo zdołało uzyskać tak wybitną poczytność w ciągu bardzo krótkiego czasu nie wiele przekraczającego jeden rok.

Taki właśnie fenomen można zaobserwować na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Oto jedno z wydawnictw ukazujących się w języku polskim w Generalnym Gubernatorstwie z końcem lutego było ponad 100.000 egzemplarzy niedzielnego numeru. Drugie wydawnictwo wychodzące również w jednym z największych miast Generalnego Gubernatorstwa cyfrę tę osiągnęło wcześniej i od tego czasu znacząco ją przekroczyło. Cyfry te mówią same za siebie.

O rozwoju prasy decydują różne czynniki. Zarówno bowiem odgrywa tu rolę wartość dziennikarska samego czasopisma, jak i konkurencja zawodowa różnych wydawnictw pomiędzy sobą, a także i nie na ostatnim miejscu względy techniczno-gospodarcze, jak na przykład bardzo ważna dla przemysłu dziennikarskiego sprawa zaopatrzenia w papier i farbę drukarską. Jeżeli chodzi o wydawnictwa polskie na terenie Generalnego Gubernatorstwa, to zaznaczyć należy, że dzienniki ukazują się nie tylko w Krakowie i Warszawie, ale również w Radomiu, Kielcach, Częstochowie, Lublinie i Jędrzejowie. Miasta te posiadają nie tylko inne tradycje dziennikarskie, ale również zamieszkałe w nich czytelnicy zdradzają różne zainteresowania i stawiają różne wymagania wobec dziennika. Naogół Czytelnicy w większych miastach bardziej interesują się sprawami politycznymi, to też działy polityczne w dziennikach ukazujących się w Krakowie i w Warszawie są odpowiednio szeroko rozbudowane i redagowane niezwykle barwnie i interesująco. Czytelnik w miejscowościach mniejszych zdradza większe zainteresowanie dla spraw lokalnych, dla kroniki policyjnej i sądowej, dla ciekawych wydarzeń światowych z różnych dziedzin niepolitycznych i w o-

góle dla spraw lepszych, więcej związanych z osobistymi przeżyciami popularnych osób lub ciekawostek życia codziennego. Idąc po linii takiego nastawienia dziennik polski wydawnictwa dziennikarskie w mniejszych miastach drukują w ogólnych zarysach najciekawsze wydarzenia polityczne z ostatniej doby, a znacznie więcej miejsca poświęcają sprawom lokalnym i ciekawostkom ze świata.

Wydawnictwa ukazujące się obecnie na terenie Generalnego Gubernatorstwa, rozpoczynają swoje zadanie w warunkach bardzo trudnych, z których na pierwsze miejsce wybijało się zdobywanie zaufania społeczeństwa. Dziennik jest bowiem artykułem, którego nie można Czytelnikowi narzucić, ale który czytelnik dobrowolnie nabywa dla własnej przyjemności lub potrzeby. Po ukazaniu się pierwszych dzienników w Generalnym Gubernatorstwie społeczeństwo polskie odnosiło się do nich — jak zresztą do każdej nowości — z postawą wyczekującą. Nagła zmiana stosunków, a co za tym idzie nastawienie i naswiatlanie bieżą-

cych wypadków przez prasę, nie mogły pozostać bez wpływu na czytelnictwo prasowe. Dodać jeszcze należy bardzo ważną okoliczność, że polska prasa w Generalnym Gubernatorstwie miała w swoich początkach potężną konkurencję w dziennikach niemieckich, wydawanych w Rzeszy i w Generalnym Gubernatorstwie, stojących zarówno pod względem treści jak i techniki dziennikarskiej na światowym poziomie. Nie jeden też, władający językiem niemieckim wołał przeczytać dziennik berliński, hamburski czy wiedeński, jak gazetę drukowaną w języku polskim.

Czas jednak musiał zrobić swoje! Polacy poczęli stopniowo przekonywać się do prasy drukowanej w ich ojczystym języku, przy czym nie małą rolę odgrywała również okoliczność, że poziom tej prasy podnosił się dosłownie z dnia na dzień. Zdolni literaci i felietoniści, którym początkowo wypadki wojenne wytręciły pióro z ręki, biorą się coraz częściej do pracy, dzięki czemu też w dziennikach polskich pojawia się coraz więcej — no i

coraz lepszych — twórców polskiego pióra. Zagadnienia społeczne, ekonomiczne i zwykłe sprawy życia codziennego wywołują żywe polemiki na łamach dzienników, a niejeden czytelnik, który odważy się wyrazić swoje zdanie na tę lub ową stronę pewnego zagadnienia i wyśle list do redakcji ze swoją opinią, może wkrótce potem wyczuć z zadowoleniem własny artykuł wydrukowany w tysiącach egzemplarzy.

Każdy dzień przekonuje nas coraz wyraźniej, że prasa i dziennik nie są jakimiś luksusem dla wybranych, ale stanowią taki sam artykuł pierwszej potrzeby dla umysłu ludzkiego jak mydło i chleb dla ciała. Społeczeństwo polskie nie odcina się bynajmniej od bieżącego nurtu życia. Kto by twierdził coś przeciwnego, można mu wskazać właśnie na szczegół, jaki zaznaczyliśmy na wstępie: fakt drukowania ponad 100.000 egzemplarzy dziennika przez dwa dzienniki, mówi sam za siebie.

Myliliby się, kto by sądził, że prasa w Generalnym Gubernatorstwie opiera się wyłącznie na źródłach niemieckich. Wspomnieliśmy już wyżej, że cały szereg polskich dziennikarzy i literatów zasila swoimi oryginałami działy polityczne i społeczne. Co więcej jednak prasa polska czerpie nawet artykuły tłumaczone z obcojęzycznych, jak znanego dziennikarza londyńskiego Warda Price'a, a nawet samego Churchilla!

Wszystkie dzienniki tak wielkomięskie jak i prowincjonalne mają silnie rozbudowane działy ogłoszeń. Nie trzeba dowodzić jakie znaczenie posiada to w dzisiejszej sytuacji. Dzisiaj, kiedy handel i przemysł odbudowują się po wypadkach wojennych, właśnie reklama musi być ich dzwignią. Wielka ilość ogłoszeń dowodzi, że firmy i przedsiębiorcy rozumieją doskonale, iż zdobywanie nowych klientów zależne jest wyłącznie od ogłoszeń prasowych. Nie mówiąc o numerach specjalnych łatwo przekonać się, iż dzisiejsza ilość ogłoszeń znacznie przekracza normy przedwojenne. Uważny czytelnik dostrzeże też po krótkim czasie, iż inseraty odnoszą widocznie pozytywne skutki, skoro przedsiębiorcy ogłaszają się periodycznie, nie ograniczając się do jednego anonsu, niezależnie od powodzenia, czy też chwilowej stagnacji. Prasa jest obrazem życia. Niewielu jest u nas ludzi, którzy mogą sobie pozwolić na utrzymywanie się „zjadając” własne kapitały, lub co gorsza czerpiąc pieniądze z nieetycznych źródeł. Człowiek chcący żyć musi pracować. Dzienniki spełniają właśnie dzisiaj doniosłą rolę pośrednika i zachęty do poszukiwania i uzyskiwania pracy.

Ludzie bez ojczyzny

Rezygnacja z przynależności państwowej — Ustalenie narodowości

Warszawa, 10 marca.

Była to dramatyczna chwila w czasie bitwy o Warszawę, kiedy Niemiecka Naczelna Komenda kazała wezwać przez radio zamkniętych w miejsce cudzoziemców, przede wszystkim członków przedstawicielstw dyplomatycznych, by zebrał się w pewnym ściśle oznaczonym miejscu frontu, celem odtransportowania ich. Jednak nie wszyscy cudzoziemcy obrali tę bezpieczną drogę ucieczki. Dziś jeszcze żyje z górą 4000 cudzoziemców w Warszawie. Ponieważ Niemcy znajdują się w stanie wojny, trzeba było tę niebezpieczną, składającą się z wszystkich narodowości grupę mieszkańców szczególnie dokładnie zarejestrować. Przy pomocy ostrych przepisów meldunkowych (spod których wyjęci są tylko przynależni do narodów zaprzyjaźnionych z Niemcami) oraz odbywające się co pewien czas kontrole, udało się stworzyć z czasem szczegółową ewidencję cudzoziemców. Stwierdzono przy tym ciekawy fakt, że u większości cudzoziemców nie było możliwych dokładne ustalenie ich narodowości. Żyli oni w Warszawie przez długie lata częściowo za paszportami, których ważność dawno ekspir-

wowała, częściowo w ogóle bez paszportu, przy czym b. państwo polskie zupełnie się nimi nie interesowało. Nie można ich także zaszeregować do grupy, uznanej oficjalnie za bezpaństwową, albowiem również i rezygnacja z jakiegokolwiek przynależności państwowej wymaga odpowiedniego aktu prawnego. Są to ludzie po prostu zapomniani przez swoją ojczyznę tak, jak oni ją zapomnieli. Jest wśród nich wielu członków wschodnich sekcji narodowościowych, ludzie biali i łożli. Obok tych „ludzi bez ojczyzny” istnieje jeszcze w Warszawie cały szereg wiekszych kolonii cudzoziemców. Obywatele Rosji Sowieckiej, Włoch, obywatele Francji, Szwajcarii i Ameryki Stanów Zjednoczonych. W Warszawie mieszka około 70 do 100 osób. Obok tego w mniejszej ilości Belgowie, Grecy, Jugosłowianie, Szwedzi, Turcy, Węgrzy, Chińczycy itp. Mieszkający tu Anglicy, o ile z racji posiadanych paszportów dyplomatycznych nie mogli sobie rościć pretensyj do transportu powrotnego, zostali w akcji odwrotowej za angielskie wyko-

Z KRAKOWA

Za pomoc w kradzieży 8 miesięcy więzienia

Przed sądem krakowskim stanęli oskarżeni o świadomy współudział w dokonaniu kradzieży w sierpniu ub. roku Roter Karol Głusarz oraz Gawil Józef lat 29 robotnik. Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok skazujący obu oskarżonych po 8 miesięcy więzienia.

Wyrok na sprawców kradzieży w magazynach „Polskiego Lloyd”

W drugim dniu rozprawy przeciwko sprawcom kradzieży popełnionej na składowisku firmy „Polski Lloyd” sąd po dalszym przesłuchaniu świadków wydał wyrok. Główny sprawca Józef Bator został skazany na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu, Aleksander Duchnowski, Maria Duchnowska, Maria Sobczak, Czesław

Augerman, Michał Czaja na 8 miesięcy więzienia. Na 6 miesięcy więzienia ułaskawiono: Franciszka Drzeworską, Marię Dudziak, Julię Angerman, Julię Fratrikiewicz, Genowefę Truszkowską, Janinę Michalak, Aleksandra Orlik, Stanisława Orlik otrzymał karę 10 miesięcy więzienia.

Małoletni Władysław Bator i Józef Orlik przekazani zostali do zakładu poprawczego. Wiktor i Władysław Duchnowskich — potkała „tama kara z zawieszaniem na 1 lata. Stanisław Zietański skazany został na 3 miesiące aresztu z zaliczeniem aresztu chwilowego.

Pozostałe osoby z braku dowodów zostały uniewinnione. Kazimierz Prostak został całkowicie uwolniony od stawianych mu zarzutów porównać nie wiedział że zakupuje skradzioną maszynę, a po odkryciu afery zakupił ją ponownie we właściwej firmie.

„Punkt skupu” Rady Głównej Opiekuńczej

Zaopatrzenie biednej ludności w konieczną odzież

Przed kilkoma dniami w Krakowie przy ul. Szpitalnej 20 z ramienia Głównej Rady Opiekuńczej został otwarty „punkt skupu”, czyli sklep, zakupujący używaną garderobę.

W ten sposób została rozwiązana kwestia zaopatrzenia najbardziej ubogiej ludności w odpowiednią garderobę. Każdego dnia następuje wysyłka nagromadzonych ubiorów, które po przesortowaniu zostają wysyłane do placówek R. G. O. na prowincji i tam rozdzielane między biedaków, będących pod opieką tej instytucji. Biedacy z Krakowa w miarę możliwości zostali już po części zaopatrzeni, a obecnie, po szeregu innych miast, przyjechał koleją na Nowy Sącz i Sanok.

Do „punktu skupu” R. G. O. śpieszą wszyscy ci, którzy mają do sprzedania garderobę, za którą po oszacowaniu otrzymują rach. a tymczasem pieniądze. Całodzienny ruch, a nawet stojące kolejki przed sklepem świadczą, że instytucja ta była nieodzowna na terenie Krakowa, albowiem do tej chwili

nie było takiej placówki, a po drugie ze względu R. G. O. na szybkie i skuteczne zaopatrzenie ludności najbardziej potrzebującej w odzież.

Z WARSZAWY

Zmiana nazwy stacji kolejowej

Jak się dowiadujemy ponownie przez władze kolejowe stacja „Kalwaria bei Sieberdorf” otrzymała z powrotem dawną nazwę „Kalwaria Zebrzydowska”.

Szczepienia przeciwdrurowe
Obowiązkowe szczepienia przeciwdrurowe są w pełnym toku. Szczepi się dzieci w szkołach, ubezpieczalnia szczepi ubezpieczonych biednych, poszczególne instytucje angażują lekarzy ku wygoście swych pracowników. Największą frekwencję mają ośrodki zdrowia. Dzienna liczba poddawanych się szczepieniu osób, wynosi około 600. Dotychczas wszystkie ośrodki zdrowia zaszczepiły około 200.000 osób.

Złodziej w mundurze policjanta

W melinie złodziejskiej, przy ul. Bielińskiej 8 policjant zatrzymał podejrzanego mężczyznę w mundurze policyjnym bez oznak. Zatrzymany, który nie posiadał dokumentów, podał się za Aleksandra Zielińskiego. W czasie prowadzenia do komisariatu rzekomo Zieliński zbiegł.

Z KIELC

Przegrał w „oczko” większą sumę

Józef Łojek mieszkający w Kielcach przegrał w jednej z re. „urzędzi kieleckich” ze swoimi znajomymi w tak zwane „oczko” 1.725 złotych.

Na skutek zameldowania poszkodowanego policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

Wypadek na szosie

Na szosie pod Morawcami w powiecie kieleckim auto ciężarowe pjechało na furmankę Józefa Stępnia — Mietla, powiat stępnicki. Furmanka została rozbita, jadący zaś na niej pasażer, Józef Rzepecki z Warszawy, doznał nieznacznych obrażeń. Wóznica i koń wyszli bez szwanku.

Z LUBLINA

Waleczący się żydzi

przeszkoda w ruchu ulicznym

Zarząd miasta Parczewa w okręgu lubelskim wydał ostatnio zarządzenie, zakazujące żydom chodzenia po ulicy Warszawskiej, 11 Listopada, Piłsudskiego i Kościelnej. Przechodzenie wymienionych ulic nastąpić może jedynie na ściśle oznaczonych skrzyżowaniach. Żydzi w Parczewie występujący całymi godzinami na rogach wspomnianych ulic, stanowili przeszkodę w swobodnym ruchu przedmiotów.

Wyrodna matka pogrzebała żywcem swoje dziecko

26-letnia męka Leokadia Nowosad z Zawady pow. Zamość, urodziła, nie zdradzając się nikomu, nieślubne dziecko, które następnie natychmiast po urodzeniu wyniosła na podwórze i wrzuciła do gnojówki, przykrywając je nawozem. Sąsiedzi znaleźli po pewnym czasie noworodka, który wciąż jeszcze żył. Dziecko mimo zabiegów zmarło po kilku godzinach. Policja aresztowała wyrodną matkę, osadzając ją w więzieniu.

Powiększenie ogródków działkowych w Lublinie

Zarząd miasta Lublina w celu przyjęcia z pomocą ubogiej ludności, postanowił powiększyć teren ogródków działkowych o dalsze 21 ha ziemi, czyli cały obszar, przeznaczony pod uprawę, będzie wynosił około 67 ha powierzchni.

W stosunku do roku ubiegłego większe zmiany nie są, a organizacja pozostanie ta sama. Na obszarze 67 ha znajduje się około 2000 działek, na które zapisało się już obecnie 1400 rodzin, przy czym z każdym dniem ilość chętnych zwiększa się tak, że w niedługim czasie należy się liczyć z zamknięciem listy. Działki są mniej więcej o powierzchni 300 do 400 metrów i przy dobrej uprawie gwarantują z jednego ara

wystarczającą ilość warzyw dla jednej osoby na przeciąg całego roku. Płata za dzierżawę działki w kolonii zorganizowanej wynosi 15 złotych na rok. Są to koszty nasion, dozory i nawozu. W koloniach niezorganizowanych wynosi opłata za działkę 10 złotych rocznie. Pierwsze prace organizacyjne i techniczne są już rozpoczęte. Pierwszym zadaniem jest szkolenie przodowników, którzy będą przy uprawach służyli swoją radą i pomocą. Budżet akcji ogródków działkowych jest samowystarczający i mieści się w ramach, jakie przyniosą zapłaty i wpłaty. Już za kilka tygodni na polach działkowych zawiąże życie i praca, która oby dała jak największe plony.

Jak się rodzą góry?

Kraków, w marcu.

Przed kilku zaledwo tygodniami, bo 19 lutego doniosły depesze o dwóch równoczesnych trzęsieniach ziemi, mianowicie w północno-zachodniej Hiszpanii i we wschodniej Persji. Kilka miesięcy temu, w listopadzie ub. r. wydarzyły się trzy trzęsienia ziemi na powierzchni naszego globu, mianowicie w środkowym Chile, północno-wschodniej Anatolii, oraz nowe trzęsienie ziemi w Rumunii. Jakkolwiek wszystkie te trzy punkty ziemi dotknięte trzęsieniem leżą na terenach, nie posiadających z sobą żadnego geograficznego związku, to jednak pod względem geologiczno-sejsmicznym są sobie bardzo pokrewne.

Ziemia jest w ciągłym ruchu Wszystkie one leżą bowiem w obrębie gór najmłodszego pochodzenia. Chile pomiędzy Andami a nadbrzeżnym pasem Kordylierów, Anatolia pomiędzy łańcuchem gór Pontyjskich i taurydzkich, wreszcie Rumunia w ostrym łuku Karpat. Tak więc w okresie czterech miesięcy zaobserwowano niemiernie jak pięć trzęsień ziemi na powierzchni naszego globu, a z całą pewnością można stwierdzić, że było ich w rzeczywistości znacznie więcej, wydarzyły się jednak w okolicach niezamieszkałych i z tego powodu nie zostały zarejestrowane. Również więcej jak możliwym jest, że trzęsienia ziemi wydarzyły się w tym okresie także na dnach oceanicznych i również nie zostały zaobserwowane przez ludzi. Nie ulega więc wątpliwości, że ziemia w swej masie jest w ciągłym ruchu i bynajmniej nie można twierdzić, że masa ziemna znajduje się w stanie obojętnego spoczynku.

Trzy rodzaje trzęsień ziemi Teoria trzęsień ziemi różniła dotychczas trzy rodzaje tych zjawisk drgania skorupy ziemskiej. Najważniejszym, najgroźniejszym i niestety najczęstszym zjawiskiem są ruchy głębszych warstw litosfery czyli masy ziemskiej, t. zw. trzęsienia tektoniczne. Tego rodzaju trzęsienia ziemi biorą swój początek w ognisku zwanym hypocentrum, skąd rozchodzą się falisto w formie kuli drgającej, w kierunku podłużnym i poprzecznym. Epicentrum, to jest miejsce na powierzchni najwcześniejszej objętej drganiem, daje początek fałom powierzchniowym, stanowiącym prawdziwą katastrofę dla ludzi, zamieszkujących dotknięty niemi teren. Drugi rodzaj trzęsień ziemi związany jest z działalnością wulkanów. Są

to trzęsienia ziemi wulkaniczne i ograniczają się do najbliższych okolic czynnych wulkanów.

Zapadające się jaskinie Trzecie, najłagodniejsze trzęsienia są spowodowane zapadaniem się stropów podziemnych jaskiń. Są to trzęsienia ziemi zapadnikowe o charakterze wyłącznie lokalnym. Klasycznym terenem tego ostatniego rodzaju trzęsień ziemi są okolice Krasu, a więc Dalmacja i zachodnia część Sławonii. Tego rodzaju podział trzęsień ziemi można uważać za naogół trafny, nie całkiem słuszne były jednak wnioski, jakie obserwatorzy trzęsień ziemi wyciągali z tych zjawisk. Zwłaszcza jeżeli chodzi o trzęsienia tektoniczne panowała opinia, że są one objawem wykańczania się, niejako zamierania funkcji ziemi, związanych przed setkami tysięcy lat z tworzeniem łańcuchów górskich. Do obalenia tej teorii przyczyniły się obserwacje poczynione w ostatnich latach przez uczonych tureckich, oraz wiedeńskich, badających bliżej zjawiska związane z trzęsieniem ziemi w Małej Azji, oraz przesunięciem warstw ziemskich na terenie Alp. Ostatnie trzęsienie ziemi w Anatolii wykazało, że ośrodkiem jego napowierzchni, czyli epicentrum, była dolina Erzinca, zbudowana z warstw pochodzenia trzeciorzędowego. Jedna linia drgań rozchodziła się z tej doliny w kierunku północno-zachodnim ku łańcuchowi gór Sipikire a stąd wzdłuż doliny rzeki Kelkit.

Odkrycie wiedzy naukowej Druga linia biegła w kierunku północno-zachodnim poprzez góry Pontyjskie ku Morzu Czarnemu. Uczony wiedeński Leuchs na podstawie tych obserwacji wyciągnął wniosek, że pierwsze wstrząśnienie w dolinie Erzinca spowodowało rozluźnienie konstrukcji sąsiednich gór w wymienionych kierunkach. W dalszym ciągu doszedł on do przekonania, że góry Anatolii znajdują się w stanie pewnego napięcia konstrukcyjnego, a najmniejszy wstrząs powoduje objawy podobne do osypywania się góry piasku, z której spodu wybrano choćby jedną łopatę. Dało to powód do stworzenia ciekawej teorii obalającej dotychczasowe zapatrywania na istotę trzęsień ziemi. Uczony wiedeński stwierdził mianowicie, że nie są one objawem zamierania i kostnienia globu ziemskiego. Wprost przeciwnie są one powodem tworzenia nowych łańcuchów górskich i są wyrazem żywotności i trwalszej akcji naszego globu ziemskiego. Góry nie powstają w wyniku jakiś nagle, olbrzymich katastrof. Z drugiej jednak strony nie są one wynikiem powolnych niewidocznych dla oku ruchów ziemi. Tworzą się one niejako skokami przez wyładowanie się napięcia pewnych specjalnych sił w skorupie ziemskiej, mających tendencję do tworzenia stałowań na powierzchni ziemi. Tego rodzaju wyładowania przybierają właśnie formę katastrof, znanych nam choćby z doniesień dziennikarskich. W stosunku do objętości ziemi, ruchy te są całkiem minimalne, jakkolwiek dotknięte nimi ludność odczuwa je jako prawdziwie groźne i niszczące zjawiska natury.

Powolne naradziny gór Nie wielkie wstrząsy, ale raczej suma drobnych a częstych trzęsień ziemi stwarza dziś góry, podobnie jak tworzyła je dotychczas w historii świata. Poważnym zarzutem przeciwko tej teorii jest istnienie gór, przedstawiających się jako typowe po-fałdowanie powierzchni ziemi. Tego rodzaju forma gór przemawiała za gwałtownym skurczeniem się powierzchni ziemskiej na podobieństwo kurczenia się skórki na jabłku, w razie wyczerpania wewnętrznego jądra. Uczony wiedeński na podstawie swoich długolletnich obserwacji takich terenów fałdowych w Alpach doszedł do przekonania, że porównanie z kurczącym się jabłkiem jest zupełnie nie na miejscu.

Jak wyglądają Alpy w przekroju Badacz wiedeński Ampferer w wydanym ostatnio dziele o strukturze geologicznej Alp stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że po-fałdowane pagórki pogorza alpejskiego nie są bynajmniej jednolitą warstwą geologiczną, ale składają się z narzuconych i zmieszanych z sobą warstw geologicznych różnych okresów i różnego pochodzenia. Z tego powodu odrzucił on z miejsca teorię o fałdowaniu się skorupy ziemskiej, a jako przyczynę tworzącą wysunął wypychanie i przesuwanie się mas ziemskich przez tę tajemniczą energię, jaką posiada w sobie masa ziemna.

Zmiany w jądrze ziemi Reasumując te wszystkie obserwacje można dojść do wniosku, że ziemia nie zna przeszłości i teraźniejszości. Dla ziemi istnieje zawsze teraźniejszość. Tak przed milionami lat jak i dzisiaj kształtowanie się powierzchni ziemi odbywało się w ten sposób: małymi, nieznacznymi, ale w każdym razie odczuwalnymi poruszeniami litosfery zmieniając swój układ w jądrze ziemi i uwewnętrzniając te zmiany w trzęsieniach ziemi na powierzchni. Z drugiej strony ruchy ziemskie, które możemy dzisiaj obserwować, są pouczającym świadectwem dotychczasowych przebiegów jakie przeżywała ziemia w historii swojego istnienia. Na podstawie rezultatów przeszłości możemy wyciągnąć pewne wnioski odnośnie do przyszłego działania zawartych w skorupie ziemskiej sił twórczych. Pod wrażeniem wiadomości o trzęsieniu ziemi w Anatolii jeden z uczonych słusznie napisał: „Ludzie, którzy tam umierają, kładą swoje życie w ofierze dla przyszłej geologicznej budowy swego kraju.”



Z lewej: W Berlinie otwarto wystawę p. t. „Masoneria brytyjska”. Z prawej: Roosevelt przemawia przed plenium senatu amerykańskiego.

KRZYSZTOF CABAN

Córka kłusownika

— Panie leśniczy — odezwała się powtownie — nie gniewajcie się na tatula.

Janusz nie wiedział jak ma postąpić, zamyślił się. Wreszcie wąskie jego wargi zwały się zdecydowanym postanowieniem.

— Dobrze! Zostawie ci tatula — szepnął miękko. A zwracając się w stronę chłopca dodał groźnie: — A my spotkamy się jeszcze w lesie, jak już raz... dawniej. Tylko tym razem kto inny będzie zwycięzca...

Odwrocił się szybko i wyszedł. Po jego wyjściu chłop śmiał się długo i obłędnie.

— Zobaczmy... zobaczmy paniczku...

Rozdział II

Las czerniał jeszcze w mrokach nocy, ale czuby drzew powlekać już poczęła jasność poranka.

Stara niedźwiedzica, podobna do ogromnej, żywej, wędrującej kłody, kroczyła w niepewnym brasku poranka, którego nie lubiła, bo wołała stokroć jasność dnia, a więcej jeszcze nieporównana czerni nocy: szła ku gołaźni nawiedzonej poprzedniego wieczora przez ludzi. Na dobitkę wiatr poranny był niepomysłny, podmuchował z tyłu w długie jej kudły i odbierał jej możliwość zbadania, czy też pewnie i bezpiecznie było na gołaźni.

Mały niedźwiadek, jedno z jej młodych, niewiele większych od czapki dzieci, niezgrabny, kosmaty, najeżony sierścią jak kłab zrudziałej wełny, z którego

tylko ślepki połyskiwały i sterczał żywo wesoły, czarny nos, kulał się tuż za nią, przewracając się czasem przez wykoty i zaspy śnieżne. Stara przystawała od czasu do czasu, aby poczekać na małe niezgrabniaki, a wtedy niedźwiadek nadbiegał ziajany i przysłał na dotępych kudł matki, które były dlań ostatnim wyrazem szczęśliwości i bezpieczeństwa.

Na kilkadziesiąt kroków za matką waleś się większy nieco od bratczyka drugi niedźwiadek, który wieczną trapiony ciekawością, poddawał wszystko, co napotkał, dokładnym dociekaniami i ścisłemu badaniu i dopiero potem decydował się na dalszą drogę. Był zresztą też małym żarłokiem, który ustawicznie szukał smakotyków.

Trójka ta coraz więcej zbliżała się do gołaźni. Mały niedźwiadek wytoczył się teraz na czoło pochodni i tracił w niepewnym świetle łapkami o twardej jakis, zimny, półokrągły przedmiot. Metaliczny brzęk, jaki się równocześnie rozległ, przeraził na moment starą niedźwiedzicę, lecz podniecona i przywabiona wrzaskiem dziecka, zaraz pospieszyła z pomocą.

Niedźwiadek nie mógł się ruszyć z miejsca. Obie łapki przytrzymały żelaznym uściskiem kabłąki potrzasku, i nie pomagały biednej ofierze żadne wrzaski ani jęki, żadne wykręcanie się ani szarpnięcie. Bezowocne próby oswobowienia się z twardej paszczki potrzasku pomnażały tylko nieznośny, klujący ból. Głośno wrzeszcząc i ślepki rozpaczliwie do matki zwracając, niedźwiadek oczekiwał pomocy wszechwładnej w zrozu-

mieniu swym rodzicielki. A ona najpróżlizaniem i łagodnym pomrukiwaniem starała się uspokoić rozkrzyczanego maleństwa. Wiedziała, że stało się coś, czego wytłumaczyć sobie ani naprawić nie potrafiła, że stało się nieszczęście, do usunięcia którego nawet jej niesamowita siła nie wystarczała.

Ale starała się przyciągnąć do siebie tak delikatnie, jak ją na to stać było, mały, rozwrzeszczany, kosmaty kłębeczek — było to przecież jej dziecko. Lecz wzmógł się krzyk niedźwiadka przestregł ją, że wszelkie jej zabiegi pogarszały tylko sprawę. Okrążała tedy potrzask, próbowała rozluźnić zębami twarde żelazo. Całą paszczkę sobie przy tej robocie pokrawiała — nic nie pomogło.

Nie mogąc inaczej dać rady, stanęła nad potrzaskiem i biedną jego ofiarą, przechylała łeb i słuchała nieprzerwywanego ani na chwilę wstrasku, ciężko dręczonego dziecięcia. Od czasu do czasu wydawała niezwykle jakieś chrapliwe poryki, które jej samej dziwnymi się wydawały. Były to pewnie jęki współczucia, które nią owładnęło i bezradności, która ją opadała.

Tymczasem nastał dzień, szary jakis i smutny. Dramat który się w borze rozgrywał, miał jeszcze trwać aż do wieczora. Niedźwiadek wołał o pomoc głosem coraz słabszym, coraz cięśszym, a matka stała nad nim na straży i nie ruszała się ani na krok z miejsca.

Gdy zapadł wieczór, niedźwiedzica stała dalej, choć już żadna skarga, żaden jęk żalony nie zdradzał, że jej młode jeszcze żyje. Nie spostrzegła nawet, że w pobliżu zachylał jakiś cień, a

wiszący świerkowe, spływające girlandami, aż do samej niżej ziemi porzuciły się z szelestem. Cieńów poczęły zbliżać się coraz bardziej, rosnąć jak gdyby w oczach. Wreszcie przystanął w tej samej chwili rozległ się ostry, suchy trask. Niedźwiedzica padła obok swego dziecięcia, gdyby gromem rażona. Morderca kula przeszła jej matczyne serce.

Kiedy echo wystrzału zastępyło w kniei, do ubitej zwierzyzny podbiegł szybko barczysty mężczyzna ubrany w burkę i dużą czapkę futrzana. Obmacał ze wszystkich stron niedźwiedzicę, a przekonawszy się, że nie żyje, zręcznym ruchem zarzucił ją sobie na plecy i stęknawszy z wysiłku, ruszył w kierunku pół.

Szedł chyłkiem, jak lis, kładąc jak zając i ogładając się co moment poza siebie, ale widoczny było, że zmierza do wioski. Jakoż przystanął wreszcie obok samotnej i uśpionej chaty i lekko zapukał w szybę okna. Otworzył się drzwi i człowiek ze zdobyczą wkroczył do izby.

— Jaguś — zawołał przyciszonym głosem — a uchył no piwnicy... Rozleż się miękko łoskot rzuconego zwierza i głębokie westchnienie człowieka.

— A to bestia ciężka... Uch!

Odsapnąwszy, mężczyzna w burce z powrotem skierował się ku wyjściu. Jakis kobiecy głos pogonił za nim lekliwym szepem:

— Tatulu, nie chodźcie już... Ostan-cie w domu...

d. c. n.